

Beata Czech

Wrocławskie gazety przed ujednoceniem (Gleichschaltung) : o różnorodności spojrzeń na Polskę : próba analizy

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (3), 65-79

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BEATA CZECH
Uniwersytet Opolski
kori8@wp.pl

WROCŁAWSKIE GAZETY PRZED UJEDNOLICENIEM (*GLEICHSCHALTUNG*¹). O RÓŻNORODNOŚCI SPOJRZEŃ NA POLSKĘ. PRÓBA ANALIZY.

Poniższy artykuł jest jedynie próbą fragmentarycznej analizy trzech krańcowo różnie politycznie zorientowanych gazet wrocławskich na przełomie lat 1932/1933, czyli w czasie agonii pierwszego demokratycznego ustroju Niemiec. Tematycznie artykuł ten oscylować będzie wokół ówczesnych relacji polsko-niemieckich, gdyż jako priorytarny cel obrałam sobie ukazanie heterogeniczności spojrzeń wrocławskiego rynku prasowego na problematykę polsko-niemieckiego pogranicza² na moment przed proklamacją III Rzeszy. Temat ten był szczególnie ważnym dla śląskiej prasy, dlatego będę starała się przedstawić ten właśnie punkt widzenia. Do zakresu badań nad problematyką pogranicza włączyłam również język owych artykułów z jego habitusem, figurami retorycznymi, leksyką, a także stylistyką³.

¹ Jako *Gleichschaltung* określa się wszystkie środki, które zostały przedsięwzięte przez narodowych socjalistów w celu podporządkowania sfery politycznej i społecznej państwa niemieckiego Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP).

² Traktat Wersalski, który został ratyfikowany 10.01.1920 roku, zakończył I wojnę światową. Wymagał on od Niemiec zwrotu kolonii, obszaru Alzacji i Lotaryngii, Gdańska, obszaru zaniemeńskiego, tzw. gdańskie-gorytarza, kraika hulczyńskiego, a na terenach wielonarodowościowych miał odbyć się plebiscyt (np. Górny Śląsk). Zakazano również wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, zmniejszono liczebność armii niemieckiej do 100 tys., a marynarki wojennej do 15 tys. Niemcy miały również spłacać reparacje wojenne w wysokości 226 mld marek w 42 ratach oraz były zobowiązane do wydania swoich zbrodniarzy wojennych.

³ Wszystkie cytaty pochodzące z niemieckiej prasy są tłumaczone przez autorkę.

Profil polityczny wrocławskich gazet przed „ujednoceniem”

Gazeta jako medium zajmowała wiodącą pozycję w badanym przeze mnie okresie, czyli w latach istnienia Republiki Weimarskiej (1918–1933), jak również w czasach narodowego socjalizmu na Śląsku, jak i w całych Niemczech. Należy tu przypomnieć, że wraz z urbanizacją i rozwojem Berlina, który z prowincjonalnego miasta stał się na przełomie XIX i XX wieku metropolią, Niemcy rozwijały jednocześnie swoje zaplecze prasowe⁴.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że odbiornik radiowy, tzw. *Volksempfänger* został szeroko rozpowszechniony przez władzę III Rzeszy dopiero po 18 sierpnia 1933 roku⁵. W poprzednich latach zadaniem gazety było przekazywanie informacji, głównie giełdowych, dwa, a nawet trzy razy dziennie.

Gdy Hitler w roku 1933 przejmował władzę, w Niemczech wydawano ponad 4 tys. tytułów gazet. Przewodzącym miastem w wydawaniu prasy był Berlin, gdzie w roku 1928 ukazywało się 147 tytułów, np. „Deutsche Allgemeine Zeitung”, „Berliner Morgenpost” czy „Vossische Zeitung” (Czernik 1976: 18–19). Emil Dovifat⁶, niemiecki prasoznawca, podaje liczbę 4704 tytułów, które ukazywały się w Niemczech w roku 1932, natomiast Izba Prasy III Rzeszy wymienia na ten sam rok 4133 tytuły. Różnica ta wynika z faktu, że Dovifat pominął w swojej statystyce regionalne mutacje niektórych tytułów (Dovifat 1937: 33).

Również na Śląsku gazeta posiadała w XIX i XX wieku wielu odbiorców. W roku 1933 Wrocław posiadał już 8 dzienników. Politycznie można je zaszeregować następująco (Harasimowicz 2001):

1. Prasa pravicowa
 - „Nationalsozialistische Schlesische Tageszeitung”, NSDAP
 - „Schlesische Zeitung”, narodowoniemiecka/konserwatywna
 - „Schlesische Tagespost”, narodowoniemiecka/konserwatywna
2. Prasa centrowa
 - „Schlesische Volkszeitung”, Partia Centrowa (Zentrumspartei)
 - „Breslauer Zeitung”, liberalna

⁴ Już na początku lat 70. XIX wieku potentaci przemysłowi inwestowali kapitał w prasę. Proces ten wzmocnił się podczas kolejnych lat i spowodował, że partie lewicowe określały niemiecką prasę jako *Interessentenpresse*, a więc prasą udziałowców. Dzięki kapitałowi inwestorów z Zagłębia Ruhry powstało wydawnictwo Hugenerga, gazeta „Berliner Tagesblatt” była finansowana przez Bank Drezdeński, a „Frankfurter Zeitung” była wspierana przez IG-Farben Industrie (Czernik 1976: 18–19).

⁵ „*Volksempfänger*” był określeniem niedrogoego radioodbiornika, którego projekt i wykonanie zostało w roku 1933 zlecone przez Ministerstwo Propagandy III Rzeszy. Urządzenie to kosztowało łącznie z anteną 76 marek, natomiast średnia cena zwykłego radia kształtowała się w granicach 200 do 400 marek. [...] W roku 1933 około 25% gospodarstw domowych posiadało radioodbiornik, natomiast do roku 1941 liczba ta wzrosła do 65% (Kammer, Bartsch 1992: 221).

⁶ Emil Dovifat – niemiecki prasoznawca, od 1926 profesor nadzwyczajny prasoznawstwa i publicystyki na Uniwersytecie w Berlinie, od 1928 r. kierownik Niemieckiego Instytutu Prasoznawczego, współpracownik Ministerstwa Propagandy III Rzeszy, współzałożyciel CDU (1945) i Wolnego Uniwersytetu w Berlinie (1948).

- „Breslauer Neusten Nachrichten”, bezbarwna
- 3. Prasa lewicowa
 - „Schlesische Volkswacht”, socjaldemokratyczna
 - „Schlesische Arbeiterzeitung”, komunistyczna.

Natomiast nakład gazet, według informacji zawartych w *Encyklopedii Wrocławia* przedstawiał się w sposób następujący:

- „Nationalsozialistische Schlesische Tageszeitung”: 100 tys. egz.
- „Schlesische Zeitung”: 25–30 tys. egz.
- „Schlesische Tagespost”: 10–20 tys. egz.
- „Schlesische Volkszeitung”: 22–25 tys. egz.
- „Breslauer Zeitung”: 6 tys. egz.
- „Breslauer Neusten Nachrichten”: 150 tys. egz.⁷
- „Schlesische Volkswacht”: 30–40 tys. egz.
- „Schlesische Arbeiterzeitung”: 20–30 tys. egz. (tamże).

Narodowosocjalistyczną politykę prasową III Rzeszy można scharakteryzować również na podstawie statystyki sporządzonej przez Emila Dovifata w roku 1942. Pokazuje on, że na początku roku 1941 na Śląsku wydawano 99 tytułów prasowych, natomiast do 1 października 1941 ukazywały się już tylko 72 pozycje (za: Czernik 1976: 187). Owo niszczenie tytułów prasowych miało na celu zapewnienie wydawnictwu partii NSDAP o nazwie Eher pozycję monopolisty na rynku niemieckim (Czernik 1976: 78–79)⁸.

O różnorodności perspektyw w patrzeniu na Polskę – analiza językowa i historyczno-prasowa

By ukazać heterogeniczność spojrzeń na problematykę polsko-niemieckiego pogranicza w czasach przełomu, posłużę się tekstami z trzech wrocławskich gazet, które pod względem prezentowanej linii politycznej stoją wobec siebie w opozycji, gdyż można je przyporządkować ideologicznie różnym partiom. Z tej perspektywy spróbuję nakreślić, w jaki sposób język prasy przedstawia niemieckim czytelnikom różne obrazy Polski. Jako pierwszą przeanalizuję liberalną „Breslauer Zeitung”⁹ (dalej jako BZ), jej

⁷ Nakład był tak duży z powodu rozbudowanej rubryki drobnych ogłoszeń.

⁸ Eher Verlag – wydawnictwo partii NSDAP, zostało założone w 1900 roku, a po roku 1933 przejęło monopol na rynku niemieckim. Generalnym dyrektorem został Max Amman, szef Izby Prasowej III Rzeszy (Zentner, Bedürftig 1993: 138).

⁹ „Breslauer Zeitung” – „gazeta założona jako »Neue Breslauer Zeitung« przez C. Schalla ukazywała się w latach 1820–1937, od 1828 codziennie jako »Breslauer Zeitung« w firmie Graß, Barth & Co., od 1859 u E. Trewendta (nakł. 5800 egz.), od 1853 – 2, od 1881– 3 razy dziennie. [...] »B.Z.«, choć cenzurowana, omawiała problemy religijne, polityczne, społeczne. [...] w czasie I wojny światowej i Republiki Weimarskiej »B.Z.« reprezentowała wysoki poziom i postawę liberalną. W 1937 zlikwidowana przez hitlerowców” (Harasimowicz 2001: 91).

zaś przeciwstawię nacjonalistyczną „Nationalsozialistische Schlesische Tageszeitung”¹⁰ (dalej jako NST), a na końcu skieruję uwagę na komunistyczną „Schlesische Arbeiterzeitung”¹¹ (dalej jako SA).

Analizie poddane zostaną trzy artykuły (po jednym z każdej gazety). Z liberalnej BZ wybrałam tekst, który schlebia antypolskiemu artykułowi opublikowanemu w brytyjskiej gazecie „Daily Mail” przez Lorda Rothermere. Z BZ wybrałam właśnie ten materiał, ponieważ chcę ukazać korzenie antywersalskich poglądów Anglii na sprawy polsko-niemieckie, przejęte dalej przez liberalną BZ. Z nacjonalistycznej NST wybrałam artykuł, który oddaje zawartość merytoryczną wykładów wygłoszonych przez dwóch znanych wrocławskich intelektualistów na temat relacji polsko-niemieckich. Zespole nie opinii inteligencji wrocławskiej z linią polityczną prezentowaną przez gazetę będącą organem prasowym NSDAP udowodni, że ówczesny rząd Niemiec podpierał się „naukowcami”, by usprawiedliwić swoje polityczne poczynania na arenie międzynarodowej. Natomiast z SA wybrałam relację z wiecu partii komunistycznej, który odbył się w Zabrzcu. Relacja ta odda najpełniej polityczne i emocjonalne nastawienie komunistów do ówczesnej polityki Niemiec.

I tak w pierwszej z tych trzech gazet – w liberalnej BZ, opublikowano, jak już wcześniej pisałam, omówienie artykułu Lorda Rothermere¹², który pierwotnie ukazał się w brytyjskiej gazecie „Daily Mail” (BZ, 07.01.1933). BZ tak zatytułowała swój artykuł: *Lord Rothermere über den Korridor (Lord Rothermere o korytarzu)*. Już sam tytuł wskazuje, że z angielskiego obozu podnosi się głos, by zająć pozycję w sprawie „polskiego korytarza”, a więc jednocześnie odnosi się do postanowień Traktatu Wersalskiego. Wiadomo, że Anglia była za zmniejszeniem niemieckich reparacji, by w ten sposób

¹⁰ „Nationalsozialistische Schlesische Tageszeitung” – „wrocławski dziennik, organ prasowy NSDAP. [...] Oficjalnym wydawcą był gauleiter H. Brückner. [...] Maksymalny nakład – 100 tys. egz. – osiągnął w 1938. Dodatek: »Schlesien – der Eckpfeiler Deutschlands« (Śląsk – podpora Niemiec). W czasie obłężenia Wrocławia ukazywał się z pt. »Frontzeitung der Festung Breslau« (Gazeta Frontowa Twierdzy Wrocław)” (Harasimowicz 2001: 548).

¹¹ „Schlesische Arbeiterzeitung” – „organ Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands, następnie Kommunistische Partei Deutschlands (KPD), wyd. od IV 1919; podtytuł: »Parteiblatt der Unabhängigen Sozialdemokraten«, od XII 1929 (nr 157) »Parteiblatt der KPD (Sektion der Kommunistischen Internationale)«. 1926 zmiana tytułu na „Arbeiterzeitung für Schlesien und Oberschlesien«. [...] Gazeta ukazywała się 6 razy w tygodniu (XII 1919–XII 1920 – 3 razy). Nakład: 13 tys. egz. (1920), 20 tys. egz. (1925), 30 tys. egz. (1930). [...] Ostatni numer ukazał się 18 II 1933” (Harasimowicz 2001: 739).

¹² Lord Rothermere, a właściwie Harold Sidney Harmsworth (26.04.1868–26.11.1940) był największym właścicielem gazet w Wielkiej Brytanii w XX wieku. Do niego należały m.in. „Daily Mail”, „Daily Mirror”, „Daily Record”, czy „Sunday Pictorial”. Jako pierwszy wydawał w Zjednoczonym Królestwie gazetę w formie tabloidu. Nowościami były u niego wielkie nagłówki na pierwszej stronie, rozbudowana kolumna dotycząca sportu, kolumna o typowo kobiecej tematyce i wiele zdjęć, głównie brytyjskiej rodziny królewskiej. Podczas I wojny światowej wspierał swoimi gazetami politykę aliancką. Gdy jego trzej synowie zginęli w trakcie walk, stał się przeciwnikiem wojny. W latach 30. wspierał brytyjską politykę *appeasementu* prowadzoną przez rząd Baldwina i Neville Chamberlaina. Rothermere spotykał się kilkakrotnie z Hitlerem i był sympatykiem brytyjskiej partii faszystowskiej (British Union of Fascis) Oswalda Mosleya. Z tajnych dokumentów rządowych, które zostały opublikowane dopiero w roku 2005, wynika, że Rothermere posłał Hitlerowi telegram z życzeniami, z powodu bezkrawawej aneksji Sudetów. Ślepa ufność w antywojenne nastawienie Hitlera doprowadziła Rothermere po 1 września 1939 r. do głębokiego rozczarowania niemieckim wodzem, co zewnętrzniło się złym stanem zdrowia Rothermera i doprowadziło do jego śmierci.

wzmocnić gospodarczo Niemcy i zakończyć ówczesną polityczną hegemonię Francji w Europie.

„Polski korytarz” lub „korytarz gdański” był po I wojnie światowej wyodrębnionym pasem ziemi (16 tys. km² z ok. 330 tys. mieszkańców) z niemieckiego terytorium, który w wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego został oddany Polsce, by zapewnić jej dojście do Bałtyku (Taddey 1983: 973). Korytarz powstał z dużej części Prowincji Zachodnich Prus (*Westpreußen*) i z części Prowincji Poznańskiej (*Posen*), i oddzielał wschodnie Prusy od Niemiec. Na terenie korytarza Polska zobowiązała się, zgodnie z artykułem 89 Traktatu Wersalskiego,

[...] udzielić wolności tranzytu osobom, towarom, okrętom, statkom, wagonom i transportom pocztowym, przechodzącym tranzytem z Prus Wschodnich do reszty Niemiec lub odwrotnie, przez terytorium Polski [...] (Sautter 2004: 125–126).

Paragraf ten zapewniał Niemcom płynny transfer pomiędzy Wschodnimi Prusami a Republiką Weimarską bez ograniczeń celnych czy wizowych.

BZ cytuje dalej za „Daily Mail” wypowiedź Lorda Rothermere na temat „polskiego korytarza”. Stwierdza on:

Punktem spornym, który przyciąga największą uwagę jest korytarz. On jest podstawą obecnego strachu o europejski spokój. Podział Niemiec na dwie nierówne części, by dać Polsce dostęp do morza jest najgorszym błędem, który mogła Konferencja Pokojowa popełnić (BZ, 07.01.1933).

Cytat ten obrazuje nastawienie Anglii do Niemiec i Konferencji Pokojowej¹³. W słowach Lorda ujawnia się angielsko-francuski antagonizm. Wynika on z chęci odebrania przez Anglię Francji jej hegemonistycznej pozycji w Europie, a którą ma utracić dzięki odbudowie gospodarczej Niemiec. Z drugiej strony proniemieckie nastawienie Lorda Rothermere wynika z jego polityki *appeasementu*, którą popiera i jego profaszystowskiego nastawienia, które jest udokumentowane w pracach biograficznych na jego temat. W poszukiwaniu wyjścia z tej niebezpiecznej sytuacji Rothermer apeluje do rozsądku, a więc odwołuje się do racjonalnych argumentów, które powinny być dla wszystkich czytelników zrozumiałe:

Egzystencja korytarza jest wyzwaniem dla Niemców i niebezpieczeństwem dla Polaków. Tu należy zacząć ulepszać Traktat Pokojowy na rozsądnych podstawach (tamże).

Rothermere prezentuje dalej swoją polityczną koncepcję rozwiązania problemu korytarza. Według niego Polska powinna oddać korytarz Niemcom, a za to Niemcy, Francja i Anglia mają zobowiązać się do obrony Polski przed napaścią ze strony Rosji. Niemcy mogłyby również zrekompensować Polsce jej wydatki, jakie ta poniosła w związku z organizacją i rozwojem korytarza:

¹³ Najwyższym gremium Konferencji Pokojowej w Wersalu była Rada Czterech, która miała znaczny wpływ na kształt Traktatu Wersalskiego. Do Rady zaliczano: Francję, Anglię, USA i Włochy.

Jest możliwe znalezienie podstaw zadowalającego rozwiązania poprzez zarządzanie, by polski rząd oddał zwierzchnictwo nad korytarzem Niemcom w zamian za wspólne zobowiązanie Niemiec, Francji i Anglii do obrony granic Polski przed napaścią ze strony Rosji. Niemcy mogłyby zostać upoważnione do zaciągnięcia międzynarodowej pożyczki, za poręczeniem sił alianckich, by w ten sposób wypłacić Polsce odszkodowanie za wydatki, które ona poniosła w związku z organizacją i rozwojem korytarza (tamże).

Lord Rothermere nawołuje więc w swoim artykule do pokojowego uporania się z problemem, jakim stał się polski korytarz. Dla niego istnieje tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie Polska ma dobrowolnie oddać korytarz Niemcom, by nie zagrażać światowemu pokojowi. Dalej Rothermere stwierdza, że Polska mogłaby zawrzeć układ z Niemcami, według którego Polsce zagwarantowano by ze strony Niemiec bezcłowy transport dóbr do Bałtyku. Gdynia zaś mogłaby stać się wolnym miastem hanzeatyckim. To polityczne rozwiązanie sprawy korytarza byłoby mniej kosztowne niż nowa wojna, którą Rothermere przewiduje jako skutek konfliktu o polski korytarz:

Polskiemu rządowi można udzielić prawa do bezcłowego transportu dóbr przez korytarz do i od morza, w podobny sposób, w jaki Jugosławii udostępniono dojsie do morza przez grecki port Saloniki. Przy okazji nowy polski port Gdynia mógłby stać się miastem hanzeatyckim ze szczególnym związkiem z Polską. Koszty takiej nowej organizacji byłyby dla wszystkich stron o wiele mniejsze w porównaniu do ofiar, które pociągnęłyby za sobą nowa wojna (tamże).

Na koniec Rothmere powołuje się na liberalizm jako podstawową wartość, która może zapewnić pokój w Europie:

Sądzę, że jeśli uda nam się w sposób otwarty i z dobrą wolą zbliżyć niemiecki naród do jego sojuszników, wówczas poczuje się on zobowiązany do współpracy, by na bazie sprawiedliwości i równości zbudować na trwałym fundamencie europejski pokój (tamże).

Analizując artykuł pod względem językowym, można zauważyć, że Lord Rothermere wymyśla swój własny repertuar strategii dziennikarskich, by przekonać czytelnika o prawdziwości swoich wywodów. By ukazać korytarz jako główne niebezpieczeństwo dla światowego pokoju, używa językowego środka gradacji w postaci słowa: *Grundursache* (podstawowy powód). Słowo *Grund*, czyli podstawa, wskazuje na prymarne stanowisko owego powodu. Dalej, jeśli mówi o „obawie o pokój”, budzi w czytelniku uczucie zagrożenia, które wywołuje obraz oddanego Polsce korytarza. Na końcu wywodu Lord Rothermere określa Konferencję Pokojową jako „błąd” i aby podkreślić znaczenie tego rzeczownika dołącza do niego przymiotnik w stopniu najwyższym – „najgorszy”. Tym samym nadaje swojej pozycji politycznej wyrazistość.

Przedstawienie przez BZ stanowiska Lorda Rothermere w sprawie „polskiego korytarza” pokrywa się z linią programową prezentowaną przez liberalną BZ. Gazeta ta publikowała bowiem artykuły w duchu nacjonalistycznego liberalizmu, który jest rzeczą charakterystyczną tylko dla niemieckojęzycznego obszaru kulturowego, a polega na pojmowaniu narodu jako wspólnoty opartej na pluralizmie, gdzie każda jednostka ma prawo do wolności. Można to było zauważyć m.in. w okresie Kulturkampf, gdzie BZ prowadziła umiarkowaną krytykę Bismarcka. Główną funkcją publikacji przez BZ tekstu *Lord Rothermere über den Korridor* jest szerzenie myśli liberalnej, która dominuje również w innych krajach, wśród niemieckich czytelników.

Dziennikarz BZ dąży, poprzez naszkicowanie w swoim artykule liberalnej postawy Lorda wobec Niemiec, do wzbudzenia w czytelniku idei nacjonalistycznego liberalizmu. Myśl ta zakrzewiona w czytelniku powinna się uzewnętrznić w dążeniu Niemców do zapewnienia swojemu krajowi równouprawnienia na arenie międzynarodowej poprzez wymuszenie na drodze pokojowej zmian w Traktacie Wersalskim. A wszystkie te kroki mają oddalić widmo przyszłej wojny i wzmocnić, poprzez międzynarodowe forsowanie liberalizmu, pozycję BZ na rynku prasowym.

Analizy następnej gazety wydawanej we Wrocławiu – NST nie można pominąć chociażby z tego względu, że jej nakład w wysokości 100 tys. egzemplarzy był dwa lub trzy razy większy niż wszystkich pozostałych gazet wrocławskich (tylko neutralna gazeta „Breslauer Neuste Nachrichten” miała nakład w wysokości 150 tys. egzemplarzy). Z drugiej zaś strony warto przeanalizować, jaką linię polityczną prezentowała NST, która była głównym organem prasowym NSDAP na Śląsku.

12 października 1932 został opublikowany w NST artykuł, który omawia problem konfliktu pogranicza. Już tytuł: *Die Gefahr im Osten (Niebezpieczeństwo na Wschodzie)* jest utrzymany w znominalizowanym stylu¹⁴ i jak to zwykle bywało pod koniec XIX i na początku XX wieku, jest on cytatem wyjętym z dalszego tekstu (Straßner 1999: 38–40). Temat niebezpieczeństwa, które grozi Niemcom ze wschodu pojawia się w ówczesnej prasie bardzo często i ma na celu ukazanie czytelnikowi możliwości wybuchu wojny. Gdy przeanalizujemy również podtytuł tego artykułu *Dwa wykłady Instytutu Wschodnioeuropejskiego – Nieznośne straty Wschodnich Niemiec – W dzisiejszej formie granica wschodnia jest niemożliwa*, widzimy, że autor tego artykułu próbuje podbudować autorytetem badań naukowych, które przeprowadził Instytut Wschodnioeuropejski, przekonanie o grożącym Niemcom niebezpieczeństwie na wschodzie¹⁵. Ostatnie zdanie podtytułu zawiera żądanie rewizji granic, gdyż terytorialne straty Niemiec na wschodzie są „nie do zniesienia”. W zwrocie „nie do zniesienia” ukryte są dwie konotacje: finansowa¹⁶, którą Niemcy ciągle poruszały podczas rozmów ze zwycięzcami I wojny światowej, oraz moralna (Niemcy czuli się poniżeni postanowieniami Traktatu Wersalskiego). Artykuł rozpoczyna się informacją o Instytucie Wschodnioeuropejskim, który ma za zadanie informować niemiecki naród „straszonym, że Wschodu mu grożącym niebezpieczeństwie, jak również działać ma pouczająco w szeregach towarzyszy” (NST, 12.10.1932).

¹⁴ Nominalizacja – od łac. *nomen*, tj. rzeczownik. Styl znominalizowany charakteryzuje się przekształcaniem zdań na odpowiednie frazy nie zawierające czasownika.

¹⁵ Osteuropa-Institut został założony we Wrocławiu w roku 1918 w domu Carla Gottharda Langhansa „na Piasku”. Zniszczony w roku 1945 (Ullmann 1996: 232).

¹⁶ Kwota reparacji wojennych była sześciokrotnie zmieniana. Z początkowej kwoty 269 mld marek w 1920 roku zmniejszyła się do 112 mld w roku 1929 (Youngplan – w lutym 1929 roku ustalono w Paryżu, że kwota reparacji wojennych, którą Niemcy mają spłacić zmniejszy się do sumy 112 mld marek, a czas spłaty rozciągnię na 59 lat) (Müller 2003: 250).

Poprzez użycie w powyższym cytacie słowa „towarzysz” (*der Volksgenosse*) mamy odnośnik do ruchu narodowosocjalistycznego¹⁷. Owym wykładom próbowano dodać ważność poprzez podanie tytułów naukowych ich autorów – profesora nauk o prawie i państwie Waldemara Mitscherlicha oraz profesora prawa Alberta Hessego, dwóch pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor tego artykułu relacjonuje na wstępie słowa profesora Mitscherlicha, który wymienia powody upadku Polski:

Do XIX stulecia Polska nie posiadała wspólnoty narodowej, a arystokracja nie była w stanie nieść narodowych ideałów w naród (tamże).

Gdy Mitscherlich wypomina Polakom brak wspólnoty narodowej, sięga po stary argument z XIX wieku, który mówi, że Polska nie ma prawa do własnej egzystencji, gdyż nie jest w stanie wywalczyć swojej niepodległości. Tezę tę wygłosił Wilhelm Jordan w kościele Św. Pawła we Frankfurcie w roku 1848¹⁸:

Potęga rodu niemieckiego i jego przewaga nad większością plemion słowiańskich, być może z wyjątkiem tylko rosyjskiego, jest faktem, który narzuca się każdemu nieuprzedzonemu obserwatorowi i wobec tego, chciałoby się powiedzieć, że z naturalno-historycznego faktu na nic zdadzą się oświadczenia dające wyraz poczuciu kosmopolitycznej sprawiedliwości. [...] Uważam przeto, że niemieckie podboje na wschodzie były historyczną koniecznością. Prawo dziejów jest czymś innym niż prawo z kompendiów prawniczych. Dzieje znają tylko prawa naturalne, a jedno z nich głosi, że samym swym istnieniem żaden lud nie zdobywa jeszcze prawa do politycznej samoistności; dopiero siłą musi wywalczyć prawo bytu dla swego państwa. Ostatni akt tego podboju, osławiony rozbiór Polski, nie był, jak się go określa, mordem dokonanym na narodzie, lecz wyłącznie stwierdzeniem zgonu, który już dawno nastąpił, wyłącznie pogrzebaniem zwłok, które od dawna ulegały rozkładowi, a których obecności wśród żywych nie można było już dłużej ścierpieć (Müller i in., 1998: 28–29).

Argumenty z roku 1848 są znowu powtarzane na początku roku 1933, gdyż Polska powstała w 1918 tylko dzięki państwu, które pokonały Niemcy.

Dalej znajdujemy w analizowanym artykule odnośnik do Kulturkampf (1871–1878). Mitscherlich podkreśla współodpowiedzialność Kościoła za rozbudzenie w Polakach ich świadomości narodowej, do czego Kościół nie był uprawniony, gdyż tylko naturalna legitymacja narodu daje mu prawo do egzystencji:

Wówczas zaczęła działać duchowość i spowodowała ona, że naród polski doszedł do przekonania, że kto napada na naród, napada na Kościół katolicki (NST, 12.10.1932).

Rozbudzona świadomość narodowa rozprzestrzeniła się poza granice Polski i spowodowała, że wszyscy Polacy czuli się „synami wielkiej matki Polki”:

Ta myśl wspólnoty narodowej została wyniesiona poza granice państwa, wszyscy Polacy w protestanckich Niemczech, w rzymskokatolickiej Austrii i w grekokatolickiej Rosji czuli się synami wielkiej matki Polki i prowadzili swoje własne życie gospodarcze (tamże).

¹⁷ Volksgenosse w czasach narodowego socjalizmu był każdy, kto: „miał niemiecką krew, bez względu na wyznanie. Dlatego żaden Żyd nie może być Volksgenosse”, tak mówi artykuł 5 programu NSDAP.

¹⁸ Wilhelm Jordan (ur. 08.02.1819 w Insterburg/Ostpreußen – zm. 25.06.1904), studiował teologię i filozofię, doktor nauk filologicznych. Z powodu swoich antychrześcijańsko-liberalnych publikacji był prześladowany. Wybrany z okręgu Ober-Barnim do Zgromadzenia Narodowego. Zwolennik utworzenia wielkiej niemieckiej rzeszy pod kierownictwem Prus.

Fraza „wielka matka Polka” feminizuje Polskę i łączy równocześnie ze słowiańską tradycją, co potwierdza zwrot: „Mütterchen Russland”, czyli „mameczka Rosja”.

Na koniec prof. Mitscherlich określa wschodnią granicę weimarską jako nienaturalną i czyni ją odpowiedzialną za rozpad Niemiec (w wolnym tłumaczeniu – B.C.):

Albo Niemcy rozpadną się z powodu nienaturalnej wschodniej granicy, albo rzeczy na wschodzie zmieniają się radykalnie. W dzisiejszej formie granica wschodnia jest nie do zaakceptowania (tamże).

Mitscherlich kończy swój wykład stwierdzeniem, że konieczna jest rewizja granic.

Drugi wykład relacjonowany w analizowanym artykule, który był wygłoszony w Instytucie Wschodnioeuropejskim przez prof. dr. Hessego nosi tytuł: *Die Korridorfrage im Lichte des Auslandes*, czyli: *Korytarz w świetle zagranicy*. Autor artykułu pisze, że prof. dr. Hesse powołuje się, by podeprzeć tezy prezentowane w swoim referacie, na reputację innych naukowców, którzy prezentują to samo stanowisko, co Hesse:

Prof. dr. Hesse bazował w swoich obserwacjach na dziełach znanych pisarzy i uczonych z zagranicy (tamże).

Na początku Hesse zajmuje stanowisko w kwestii korytarza i rzeczownik „granica” poprzedza przymiotnikiem „bezsensowna” – w ten sposób ocenia postanowienia konferencji wersalskiej jako absurdalne. Skutki tej decyzji były dla Prus ciężkie, gdyż utraciły one na rzecz Polski:

1/4 swojej ziemi, 1/3 swojej ludności, 1/3 swoich użytków rolnych i 9/10 bogactw mineralnych (tamże).

Do tego Wisła została włączona do Polski, ponieważ Polska określała ją zawsze jako swój kręgosłup:

[Polska] Nie zrobiła nic by utrzymać swój kręgosłup, Wisła zapiaszczyła się (tamże).

Określenie obrazu Polski, jako mało zainteresowanej technicznym utrzymaniem swojego kraju ma sugerować, że polski patriotyzm był tylko pustą retoryką. To potwierdza również kolejny cytat:

[Polska] stworzyła w Gdyni port, bez uprzedniego występowania w obronie rzekomego prawa do Gdańska¹⁹ (tamże).

Polacy nie walczyli, zdaniem profesora Hessego o przyłączenie Gdańska do Polski. Woleli utworzyć na terenie Polski nowe miasto portowe, by w ten sposób zapewnić sobie dostęp do morza i tak powstała w 1926 roku Gdynia. To miasto nazywano „bramą na świat”.

¹⁹ Gdańsk stał się dzięki Traktatowi Wersalskiemu miastem-państwem pod opieką Ligi Narodów. Językiem urzędowym był niemiecki i mimo że w 1923 r. w ramach spisu ludności 95% obywateli Gdańska podało niemiecki jako język ojczysty, a tylko 5% polski, miasto to posiadało polską pocztę, polskie szkoły, gdzie nauczano polskiego jako języka ojczystego, a kolej podlegała polskiej administracji.

W drugiej części swojego wykładu Hesse przedstawia opinie europejskiej inteligencji na temat polskiego korytarza. Po pierwsze, krytykuje on propolskie nastawienie Francji, które jest rozpowszechniane we francuskiej literaturze. Według niego owe dzieła są

[...] w większości napisane z propolskim nastawieniem i są dowodem niemożliwej niewiedzy o powodach i historycznych powiązaniach (tamże).

Wyrażenie „niemożliwa niewiedza” ma zarówno polemiczny, jak retoryczny charakter i służy wyjaśnieniu francuskiej niewiedzy na temat historii Polski. Tu zauważyć można napięte francusko-niemieckie relacje, które są skutkiem wcześniejszej wspólnej historii.

W angielskich książkach, referuje dalej Hesse, znaleźć można następujące określenia polskiego korytarza:

[...] największe niebezpieczeństwo naszych czasów lub punkt zapalny przyszłych wojennych rozgrywek (tamże).

W pierwszym cytacie przymiotnik „największy” zwraca uwagę na siłę wyrazu następującego po nim rzeczownika „niebezpieczeństwo”. Drugi cytat jest metaforą, która ma przekazać wysoką temperaturę wydarzeń mających miejsce na terenie korytarza. Propaganda NSDAP chętnie posługiwała się obrazami, gdyż obraz aktywuje dodatkowe bodźce u odbiorcy. Natomiast we włoskich dziełach literackich odnajdujemy personifikacje polskiego korytarza, jako „śmiertelną ranę na niemieckim narodowym ciele” (tamże).

Metafora rany²⁰ wykorzystywana jest w analizie problemów geopolitycznych przez cały okres Republiki Weimarskiej.

Przytoczenie przez Hessego opinii intelektualistów z Francji, Anglii i Włoch na temat polskiego korytarza ma za zadanie, po pierwsze, poinformować odbiorcę wykładu, a dalej czytelników NST o poparciu, jakie zagranica udziela Niemcom w walce o utracone ziemie; po drugie, skrytykować propolskie nastawienie Francji, które wynika, zdaniem Hessego, z kompromitującej niekompetencji francuskiego rządu.

Antyfrancuska postawa Niemiec to wynik pradawnych zaszłości historycznych, czego owocem jest szukanie przez Niemcy sojuszników poza swoimi najbliższymi sąsiadami.

Na koniec Hesse krytykuje bierność Niemiec w stosunku do Polski, gdyż Niemcy nie reagują „na świetną propagandę Polaków w związku z korytarzem” (tamże).

Swój wykład kończy apelem:

Niemcy muszą sobie uświadomić ogrom niebezpieczeństwa, które im grozi ze wschodu i zapewnić planowe uświadamianie w kraju, jak i za granicą (tamże).

²⁰ Dla geopolityka Karla Haushoffera granica jest miejscem walk pomiędzy kręgami kultury. Opublikował on w 1924 r. artykuł „Wiedza o granicy”, w którym pisał „gdyby naród doszedł w końcu do wniosku, że [...] jego granica to otwarta rana, z której na wszystkie strony się wykrwawi, jeśli żelazo i ogień z zewnątrz lub wewnątrz jej nie zamkną, po to by najważniejsze organy mogły dalej pracować” (Haushofer 1924).

Jego ostatnie słowa mają zadziałać emocjonalnie na czytelnika, który powinien odczuwać strach przed Wschodem. Temu służy fraza: „ogrom niebezpieczeństwa” i czasownik „grozi”.

Zrelacjonowanie przez NST stanowisk dwóch wrocławskich profesorów: Mitscherlicha i Hessego w sprawie „polskiego korytarza” pokrywa się z linią programową nacjonalistycznej gazety NST. Gazeta ta, będąc organem NSDAP, utworzona została przez Josepha Goebbelsa w celu szerzenia wśród obywateli III Rzeszy propagandy hitlerowskiej. Publikacja we wrocławskiej prasie wyżej omówionych wykładów to początek agitacji państwa w celu usprawiedliwienia zamiarów ekspansywnej polityki Niemiec, której przyswiecało hasło „Drang nach Osten”, czyli „Napór na Wschód”. Już w średniowieczu Niemcy kolonizowali wschodnią Europę. Idea ta odrodziła się w XIX w. w pracach niemieckiego geografa, biologa i chemika F. Ratzla, na którego znaczny wpływ miał K. Darwin i jego teoria ewolucji. Ratzel porównywał bowiem państwo do organizmu biologicznego, który potrzebuje pożywienia w postaci przestrzeni życiowej, tzw. „Lebensraum” (Otok 2000: 10). To przekonanie przejął A. Hitler, który w *Mein Kampf* napisał, że jeśli Niemcy chcą ziemi w Europie, to mogą ją zdobyć jedynie na wschodzie. Konkludując, można stwierdzić, że NST spełniała wymogi partii NSDAP.

Na koniec przeanalizuję artykuł opublikowany 9 stycznia 1933 roku w komunistycznej SA, który nosi tytuł: *Grenzlandkundgebung der 10.000 in Hindenburg und Beuthen, (Sprawozdanie z wiecu komunistycznego 10 000 w Zabrze i Bytomiu)*. Fraza ta sugeruje, że w dalszym tekście będzie mowa o dość licznym, otwartym, politycznym zebraniu komunistów, podczas którego omawiane były problemy pogranicza. Podtytuł precyzuje: *Przeciwko dyktaturze Schleichera, szowinizmowi i imperialistycznym poczynaniom wojennym – żarliwe wyznanie pracowników i czynnych zawodowo w walce o rewolucyjne wyjście z kryzysu w imię proletariackiej Międzynarodówki* (SA, 09.01.1933).

Wrażenie zaostrenia się napięcia politycznego, w którym znaleźli się Niemcy, podkreśla językowe zagęszczenie rzeczowników: „Przeciwko dyktaturze Schleichera, szowinizmowi i imperialistycznym poczynaniom wojennym”. Siłę emocji zebranych ludzi oddaje fraza „żarliwe wyznanie”, dokładniej mówiąc – przymiotnik, a rzeczownik „wyznanie” stwarza konotację z ogólnym przyzwoleniem.

Podtytuł zawiera polityczny program partii komunistycznej: a mianowicie walkę z dyktaturą Schleichera²¹, z szowinizmem i imperialistycznymi wojnami. Czytelnik sprawozdania dostaje również gotowe rozwiązanie obecnej sytuacji politycznej, a mianowicie istnieje tylko jedno: „rewolucyjne wyjście [...] w imieniu proletariackiej Międzynarodówki” (tamże).

²¹ Schleicher – ostatni kanclerz Republiki Weimarskiej, przeciwnik Komunistycznej Partii Niemiec. Jego niezdolność do stworzenia rządu większościowego w Niemczech, spowodowana brakiem porozumienia z innymi przywódcami partii politycznych spowodowała, że prezydent von Hindenburg zaakceptował kandydaturę Hitlera na kanclerza Niemiec. Schleicher natomiast, mimo tego, że został usunięty w cień, nadal posiadał szerokie grono zwolenników. Z tego powodu stanowił zagrożenie dla Hitlera i dlatego został w „noc długich noży” z 29 na 30 czerwca 1934 roku zamordowany.

Pracownikom i czynnym zawodowo (*die Werktätigen*²²), którzy wzięli udział w zebraniu, przyświecało następujące motto:

Rozewrjcie granice – zamknijcie fronty! W imię proletariackiej Międzynarodówki – za walkę o rewolucyjne wyjście z kryzysu, o ochronę i obronę Rosji przed imperialistycznymi bandytami wojennymi (tamże).

Dewiza ta, dzięki swej imperatywnej formie nawołuje do międzynarodowego zjednoczenia wszystkich robotników w walce z imperializmem, który zagraża Rosji.

W artykule tym zauważyć również można nagromadzenie słownictwa, które wskazuje na konflikty i polityczne procesy koncentracji wokół przyszłej, ewentualnej wojny: *Kampf, Kampfstimmung, revolutionäre Kampflieder, revolutionärer Ausweg, rote Kampfkolonnen, imperialistische Kriegsräuber, imperialistisches Kriegstreiben, Kriegsrüstung* (walka, nastrój do walki, rewolucyjne pieśni, rewolucyjne rozwiązanie, czerwone kolumny, imperialiści bandyci wojenni, wojenne uzbrojenie).

Można również odnaleźć słownictwo, które ma charakter solidarnej, politycznej samoorganizacji w walce przeciwko kapitalizmowi: *Kampffront, Kampfeinheit, Kampffrede* (front walki, jedność walki, przemowa rozgrzewająca do walki). Upublicznianie tego słownictwa przez prasę komunistyczną miało m.in. spowodować przejście tego zasobu leksykalnego przez czytelników, a przez to komunizm byłby obecny w codziennym życiu ludzi.

Zebrane masy wspominają podczas wiecu swoich

[...] niezapomnianych wojowników o „Rätedeutschland”, Liebknecht i Luxemburg, którzy poprzez infernalną nagonkę przywódców partii SPD wokół Roske w walkach styczniowych 1919 zostali podstępnie zamordowani (tamże).

Cytat ten świadczy o tym, że komuniści byli zwolennikami modelu Räterepublik²³, a nie demokracji.

Podczas wiecu towarzysz Wilhelm Pieck²⁴ krytykuje podżegaczy wojennych, którzy przez swoje wojenne działania:

[...] zbankrutowanemu kapitalizmowi poprzez nowe masowe mordy, nową imperialistyczną wojnę chcą utorować wyjście z kryzysu. Na Dalekim Wschodzie, w Ameryce Południowej imperialiści podpalili wojenne pochodnie (tamże).

²² Określenie to (*die Werktätigen*) wywodzi się od Friedricha Hegla. Powiedział on, że WERK, czyli dzieło jest: „wyrażeniem się indywidualności na zewnątrz” poprzez produkt pracy. W produkcie pracy odzwierciedla się „energia woli” lub „słabość natury” jednostki. Gdy ktoś tworzy dzieło stwarza też ducha. W ten sposób „duch staje się tym czym jest, czyli czynem i dziełem” (Ritter 2004: 547–552).

²³ Räterepublik (Republika Rad) – cała władza w państwie powinna być oddana w ręce rad pracowniczych i byłych żołnierzy (Müller 2003: 233)

²⁴ Wilhelm Pieck (ur. 3.01.1876 Guben – zm. 7.09.1960 Berlin), współzałożyciel „Związku Spartakusa” i KPD. Poseł do Landtagu z ramienia KPD. W 1923 r. był rektorem Międzynarodowej Szkoły Lenina w Moskwie. W 1946 r. współzałożyciel Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W latach 1949, 1953 i 1957 wybrany na prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gdy Pieck wspomina o imperialistycznych wojnach na Dalekim Wschodzie, ma na myśli wojnę japońsko-chińską o Mandżurię (1931–1933), a poprzez przywołanie wojny w Południowej Ameryce zwraca uwagę słuchaczy na tzw. wojnę „Chaco”²⁵. Te działania wojenne docierają według Piecka do Europy, a mianowicie zagrażają obecnie Rosji:

Coraz bliżej przesuwają się grupy imperialistyczne do Rosji Sowieckiej (tamże).

Podczas wiecu mówca przepowiada wojnę pomiędzy Niemcami a Polską:

O Gdańsk, korytarz i Górny Śląsk przygotowuje się wojna pomiędzy Niemcami a Polską. Każdego dnia może wybuchnąć wojna pomiędzy Niemcami a Polską (tamże).

Jest też mowa o antykomunistycznym nastawieniu polskich socjalistów:

Poza granicami szaleje przeciwko pracującym masom krwawa faszystowska dyktatura Piłsudskiego (tamże).

Zdanie to przypomina o brutalnych policyjnych metodach, które Piłsudski stosował w walce z powstańcami ukraińskiej i białoruskiej mniejszości na wschodzie Polski po roku 1926. W ten sposób chciał chronić wschodnią granicę Polski.

Podczas wiecu słyhać również lewicową krytykę parlamentaryzmu i polecenie utworzenia antyfaszystowskiego frontu jedności robotników wśród niemieckiego narodu:

Chcecie być wolni od głodu i poddaństwa, socjalnego i narodowego ucisku, więc musicie stworzyć jednolity front wszystkich wyzyskiwanych i ciemnionych do walki o rewolucyjne wyjście z kryzysu! To wyjście oznacza utworzenie we wszystkich zakładach i punktach stemplowych zwiększonej mobilizacji do walki i wytworzenie frontu jedności wszystkich, czy to socjaldemokratycznych, nie zrzeszonych w związkach zawodowych, chrześcijańskich, bezpartyjnych lub narodowościowo ukierunkowanych robotników. Z tą myślą do dzieła, by przeprowadzać wybory do rad w zakładach, gdyż one mają o wiele większe znaczenie dla rewolucyjnie nastawionych robotników niż wybory parlamentarne (tamże).

Komuniści byli przekonani, że demokracja nie jest w stanie zapewnić wszystkim obywatelom godnego bytu i im bardziej bezowocne były poczynania rządu, tym bardziej ludzie przekonywali się do republiki rad (Räterepublik).

Sprawozdanie z wiecu politycznego kończy metafora, która sugeruje, że wszyscy komuniści są braćmi:

Ponad wszystkie granice podajemy robotnikom braterską dłoń do wspólnej walki przeciw naszym wyzyskiwaczom i ciemnicielom, dla Rosji Sowieckiej! (tamże).

Przywołanie od dłuższego czasu istniejącej w tradycji rewolucyjnej metafory „dłoni braterska” służy do stworzenia poczucia wspólnoty, a ono ma znowu zobowiązać do wspólnej walki z „wyzyskiwaczami i ciemnicielami” Rosji.

²⁵ W latach 1932–1935 Boliwia i Paragwaj walczyły o region zwany „Grand Chaco”, gdzie znajdowały się bogate złoża ropy naftowej. Wojnę wygrał Paragwaj, który dzięki tym terenom zwiększył swoje terytorium dwukrotnie.

Opublikowane przez SA sprawozdanie z wiecu partii komunistycznej w Zabrze i Bytomiu oddaje charakter polityczny tej gazety, która była organem prasowym KPD. Relacja, która ukazała się we wrocławskiej prasie, nawołuje czytelników do oporu przeciw imperialistycznym planom Niemiec, a tym samym próbuje odsunąć widmo wojny polsko-niemieckiej. Prymarną funkcją tej publikacji jest jednak mobilizacja czytelnika SA do obalenia parlamentaryzmu i stworzenia Republiki Rad. Ku temu służy język sprawozdania, który jest naładowany emocjonalnie i podlega do walki.

Podsumowanie

Niniejszy artykuł stara się udowodnić, że w trzech różnie politycznie zorientowanych formatach gazet problem konfliktów pogranicza został w sobie specyficzny sposób stematyzowany. Zależało to od politycznego ukierunkowania każdej z tych gazet i specyfiki publikowanych tekstów.

Liberalna „Breslauer Zeitung” zreferowała zagraniczny artykuł, który ukazuje, że gazeta ta poprzez wspieranie idei odzyskania „polskiego korytarza” miała posmak nacjonalistyczny, jednak wartości liberalne nie pozwalały uzyskać wytyczonego celu na drodze konfliktu wojennego. Wyjściem z tego impasu mają być, zdaniem gazety, ponowne negocjacje polityczne, w których Niemcy mają uczestniczyć już jako równorzędny partner. Druga z analizowanych gazet, nacjonalistyczna „Nationalsozialistische Schlesische Arbeiterzeitung” prezentuje radykalne poglądy Niemiec w stosunku do Polski. W opublikowanym artykule, który zawiera dwa wykłady wrocławskich naukowców, widzimy stanowisko gazety, która odmawia Polsce racji bytu i zapowiada radykalne zmiany na Wschodzie. Swoje stanowisko próbuje poprzeć przytaczając międzynarodowe opinie. Konkludując, można stwierdzić, że gazeta szerzy antypolską agresję oraz nacjonalistyczne idee, do realizacji których może posłużyć kolejna wojna. Trzecia z analizowanych gazet, komunistyczna „Schlesische Arbeiterzeitung” stoi w opozycji do NSA, gdyż jest przeciwna jakimkolwiek imperialistycznym zamierzeniom Niemiec. Koncentruje się natomiast na szerzeniu idei II Międzynarodówki, tj. walczy o równouprawnienie robotników i dąży do przejęcia władzy w Niemczech przez robotników. Wszelkie szowinistyczne zapędy obywateli Niemiec ostro krytykuje i stanowi antyhitlerowską opozycję.

Bibliografia

- Czernik A. (1976), *Prasa w Trzeciej Rzeszy. Organizacja i zakres działania*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Dovifat E. (1937), *Zeitungslehre*, de Gruyter, Berlin.
- Harasimowicz J. (2001), *Encyklopedia Wrocławia*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Haushofer K. (1924), *Das Wissen von der Grenze und die Grenzen des deutschen Volkes*, [w:] *Deutsche Rundschau*, Verlag von Gebrueder Paetel, Berlin.

- Kammer H., Bartsch E. (1992), *Nationalsozialismus. Begriffe aus der Zeit der Gewaltherrschaft 1933–1945*, Rowohlt Taschenbuch Verlag GmbH, Hamburg.
- Müller H. (2003), *Schlaglichter der deutschen Geschichte*, Bundeszentral für politische Bildung, Bonn.
- Müller M., Schönemann B., Wawrykowa M. (1998) „*Debata Polska*” w kościele św. Pawła we *Frankfurcie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Otok S. (2000) *Geografia polityczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ritter J. (2004), *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Schwabe AG Verlag, Basel.
- Sautter U. (2004), *Deutsche Geschichte seit 1815. Daten, Fakten, Dokumente*, t. 2, Francke Verlag, Tübingen.
- Straßner E. (1999) *Zeitung*, Niemeyer Verlag, Tübingen.
- Taddey G. (1983), *Lexikon der deutschen Geschichte. Von der Zeitwende bis zum Ausgang des 2. Weltkriegs*, Alfred Kröner Verlag, Stuttgart.
- Ullmann K. (1996), *Schlesien. Lexikon Geografie, Geschichte, Kultur*, Bechtermünz Verlag, Augsburg.
- Zentner C., Bedürftig F. (1993), *Das große Lexikon des Dritten Reiches*, Weltbild Verlag, Augsburg.

Analizowane materiały

- Die Gefahr im Osten* (1932), „Nationalsozialistische Schlesische Arbeiterzeitung”, 12.10.
- Grenzlandkundgebung der 10 000 in Hindenburg und Beuthen* (1933), „Schlesische Arbeiterzeitung”, 09.01.
- Lord Rothermere über den Korridor* (1933), „Breslauer Zeitung”, 07.01.